

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 68 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III.

Nr. 240.

Kraków, niedziela 12 / poniedziałek 13 października 1941.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnośnikiem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

500-kilometrowy wylom w linii frontu na Wschodzie.

Orel od tygodnia w rękach niemieckich.

Z głównej kwatery Wodza, 11 października. Naczelną komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Otoczone nad morzem Azowskim, dookoła Brjańska i pod Wjazmą siły nieprzyjaciela zostały wczoraj jeszcze bardziej ściśnięte. Poza to na środkowej części wywalczony wylom, szerokości 500 km., został pogłębiony ku wschodowi. Ważny węzłowy punkt kolejowy Orel jest już od dnia 3 października w naszym ręku.

Na zachód od Leningradu odparta została ponowna, wspierana przez wojska pancerne próba wyłamania się nieprzyjaciela.

W walkach o wyspy Moon i Ozylja, według obecnie zakończonych stwierdzeń, wzięto do niewoli 12.531 jeńców i zdołano

161 dział, jak również kilka wozów pancernych. W przebiegu działań wojennych musiano unieszkodliwić 2.680 min nieprzyjaciela.

Lotnictwo zaatakowało ostatniej nocy lotniska na Krymie, urządzenia kolejowe na południowym i środkowym odcinku frontu, jak również ważne ze względów wojennych urządzenia w Leningradzie.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanii samoloty bojowe bombardowały za dnia ważne urządzenia na wyspach Faroe i zatopili na północ od wyspy brytyjskiej cztery okręty handlowe, łącznej pojemności 6.600 ton.

Nieprzyjaciel nie nalaatywał na teren Rzeszy.

frontu w Zagłębiu Donieckim zostały ciężko uszkodzone. Niemieckie samoloty bojowe zniszczyły w środkowym rejonie działania 6 samolotów sowieckich, gotowych do akcji i ciężko uszkodziły na jeziorze Ładoga 2 sowieckie parowce towarowe, każdy pojemności 800 brt.

Jednostki niemieckiego lotnictwa bombardowały na froncie wschodnim w nocy z 9 na 10 października br. szereg ważnych dworców kolejowych z dobrym skutkiem. Dzięki korzystnej widoczności zrzucone pociski spadały celnie na wyznaczone obiekty, wywołując silne pożary a równocześnie wielkie spustoszenia.

Zatopienie 18 łodzi sowieckich.

Berlin, 11 października. W toku daremnych wysiłków wysadzenia w nocy z 6 na 7 października br. na ląd oddziałów bolszewickich na wybrzeżu Zatoki Fińskiej, na zachód od Leningradu, niemieckie wojska zatopili 18 łodzi, wypełnionych żołnierzami sowieckimi.

Dzięki skutecznemu ogniewi zaporowemu wojsk niemieckich, zapaloną pociskami szereg dalszych statków sowieckich.

Bojowa akcja lotnictwa niemieckiego.

Berlin, 11 października. Lotnictwo niemieckie także w ciągu ostatnich trzech dni atakowało regularnie Wielką Brytanię, w porze nocnej zakładało miny na wodach koło wyspy brytyjskiej i nie ustawało w prowadzeniu morskich wywiadów.

Samoloty niemieckie zbombardowały ważne obiekty wojenne i porty na południowo-wschodnim, wschodnim i południowo-zachodnim wybrzeżu Anglii, dosięgając swymi atakami nawet wysp Szezlądzkich. W mi atakami nawet wysp Szezlądzkich. W odległości 400 km. na zachód od Brestu zatopili one okręt handlowy, pojemności 2500 brt.

Natomiast lotnictwo angielskie nie zjawiało się ani w nocy nad obszarami Rzeszy i terenów okupowanych, ani w porze dziennej nad Kanalem La Manche lub nad Norwegią, nie licząc jednego samolotu, który był zmuszony zrzucić swoje bomby do wody przed dotarciem do wybrzeży norweskich.

Swoje ataki w Afryce północnej przypiękło ono stratą dwóch samolotów w dniu 5 października. Lotnictwo niemieckie bombardowało tu codziennie plaże wyładunkowe, magazyny materiałów, miasto i port w Tobruku, oraz w czasie swego dwukrotnego ataku na przystań w Suezie zatopilo z okręty handlowe o pojemności 10.000 brt i ciężko uszkodziło 3 okręty handlowe.

Najsilniejszą akcją ofensywną rozwinięto lotnictwo niemieckie z natury rzeczy w związku z potężnymi operacjami na froncie wschodnim. Obrzucało ono każdej nocy bombami obiekty wojskowe w Moskwie i Leningradzie, dwukrotnie atakowało wielką fabrykę broni na południowo-wschód od Charkowa, dotarło w swej akcji ofensywnej bombowej aż do pewnego portu nad Morzem Azowskim i do Rostowa nad Donem, gdzie ciężko uszkodziło jedną fabrykę broni. Głównie jednak atakowało ono obiekty kolejowe, dworce, pociągi i inne środki transportowe oraz drogi na wschód od głównego frontu bojowego, a więc w rejonie Charkowa, Moskwy i Leningradu.

Zniszczono przeszło 200 pociągów. Prawie 40 stworów kolejowych uległo zburzeniu, najważniejsze linie kolejowe zostały w wielu miejscach przerwane, a wszelka zorganizowana służba dowozu posiłków dla bolszewików została uniemożliwiona.

Pozatem lotnictwo stale interwenjowało bardzo skutecznie w walkach na ziemi, obrzucając bombami pozycje polowe i artyleryjskie, bunkry i gniazda oporu, kolumny samochodowe i skoncentrowane wojska, jak również lotniska sowieckie we wszystkich decydujących punktach. W ciągu ostatnich trzech dni zniszczyło ono w walkach powietrznych, artylerią przeciwlotniczą i bombami 216 samych tylko sowieckich samolotów.

Lotnicy niemieccy zniszczyli 20 pociągów.

Berlin, 11 października. Meldunki, jakie nadeszły do wczorajszych godzin wieczornych z frontu wschodniego donoszą, iż również w dniu 9 października lotnictwo niemieckie uzyskało poważne sukcesy na wszystkich odcinkach bojowych.

Dokonywano ataków w wielkim stylu na

body poruszeń bolszewików oraz dowozu posiłków i umożliwienia odwrotu. Zniszczono przytem 20 pociągów lub wzniecono w nich pożary, a wiele torów kolejowych przerwano w licznych miejscach.

Pewnie warsztaty lokomotyw i fabryka

Finowie zwycięsko zwalczają trudności terenowe.

Helsinki, 11 października. Pewien major fiński opisuje, jak pomimo bardzo trudnych warunków drogowych oraz trudności związanych z przedzieraniem się przez dziczyne lasy Karelii, wreszcie mimo wszystko dopiął swego celu, którym było zajęcie Pietrowskoju.

„Bolszewicy liczyli na to, iż bezdrożny teren stanowić będzie dostateczną ochronę tego miasta. Droga prowadząca do Pietrowskoju trzeba było kilometr za kilometr zdobywać, przyczem nieraz musiano przebywać niebezpieczne bagna, oraz nadzwyczaj gęste lasy. Jedyną drogą, wyrąbaną na przestrzeni kilku kilometrów przez bolszewików, która im służyła jako droga odwrotowa, była w tak zaniedbanym stanie, iż żołnierze fińscy byli zmuszeni sami ciągnąć działa i furmanki.

Teren rozciągający się po obu stronach drogi był tak niedostępny, iż o użyciu go do celów walki wogóle nie mogło być mowy. Jedyną możliwością do posuwania się naprzód dawała właśnie wspomniana droga. Z powodu niebezpieczeństwa wybuchu min, nie można było usuwać drzew, leżących w poprzek drogi, oraz wstrzymują-

cych dalszy pochód. Nie pozostało więc nic innego, jak tylko przepiłowanie przeszakadujących drzew torów dla siebie powoli drogę.

Wreszcie po czterech dniach mozolnej pracy droga była wolna i znajdowała się cała w rękach Finów, a po niespełna dwóch tygodniach trasa ta odpowiednio rozkudowana, służyła już innym oddziałom do marszu. To odważne i niemniej trudne przedsięwzięcie przyczyniło się w wielkiej mierze do upadku Pietrowskoju“.

Węgierskie sprawozdanie z frontu wschodniego.

Budapeszt, 11 października. Agencja MTI donosi z frontu wschodniego:

Przebieg operacji sprzymierzonych sił bojowych na Ukrainie czyni szybkie postępy w likwidacji okrążonych sowieckich sił bojowych. Wyniki okrążonego nieprzyjaciela, zmierzające do przełamania się, okazują się naogół o wiele słabsze, niż to miało miejsce w podobnych sytuacjach w toku obecnych operacji wojskowych.

Łączba jeńców, tudzież ilości zdobytego

Sytuacja w Leningradzie.

Nowy Jork, 11 października. „Chicago Tribune“ przynosi sprawozdanie o stosunkach, panujących w Leningradzie.

Jak donosi ten dziennik, jeńcy sowieccy wzięci do niewoli przez Finów na froncie karelskim, opisywali straszną nędzę w mieście i w liniach obronnych. Niemiecko-fińskie ataki powietrzne na Leningrad spowodowały tam ciężkie ofiary w ludziach. Prasa i radio sowieckie nigdy nie wymieniają cyfr tych strat. Ofiary chowa się potajemnie nocami i nawet nie zawiadamia krewnych o śmierci ich najbliższych.

Wprawdzie bolszewicy zezwolili na otwarcie kościołów, jednak nabożeństwa nie mogą się odbywać, ponieważ brak zupełnie księży. Wskutek klęski głodowej liczba wypadków śmierci wśród kobiet i dzieci stale wzrasta. Ludność domaga się coraz energiczniej zrzeczenia się obrony miasta, ponieważ władze w Moskwie nie są w stanie dotrzymać swoich obietnic.

Stalin wydam ludność Moskwy na pastwę wojny.

Berno, 11 października. W Moskwie ludność została wezwana przez prasę i afisze do przygotowania się do obrony stolicy.

Jak donosi „Exchange“, wszyscy zdolni do walki mężczyźni, a także i kobiety, zostaną pociągani do współpracy. Zarządzenia te, jak również ton apelu pozostaje w jaskrawej sprzeczności do sowieckich przedstawień sytuacji wojskowej. Niebezpieczeństwa już nie można dłużej zataić, lecz stara się wywołać wrazenie, że armia Tymoszenki ma jeszcze możliwość stawiania skutecznego oporu. Że jednak jest to niemożliwe, wie bez wątpienia Stalin bardzo dokładnie. Fakt, że postanowił on obecnie wydać miasto Moskwę i jego ludność bez żadnych skrupułów na pastwę wojny nie jest niczym nowym w działalności Stalina, który nigdy nie liczył się z potrzebami ludu.

materiału wojennego nawet w przybliżeniu nie da się określić. Oddziały bojowe wojsk sprzymierzonych, nie biorąc bezpośrednio udziału w akcji okrażającej, okupowały część wybrzeża Morza Azowskiego, inne zaś ścigały nieprzyjaciela do linii rzeki Dońca.

Oddziały wojsk węgierskich dokonały zwycięskiej obrony odcinka Dniepru i w chwili obecnej przygotowują się do nowych operacji.

Odjazd trzeciego kontyngentu legjonu francuskiego.

Paryż, 11 października. Jak komunikuje centralny komitet francuskiego legjonu ochotniczego, w piątek rano wyjechał z Wersalu trzeci kontyngent tego legjonu. Składał się on z oddziałów piechoty i oddziału artylerii przeciwlotniczej.

W czasie nalotów we wrześniu strącono 77 brytyjskich samolotów.

Berlin, 11 października. Lotnictwo brytyjskie w czasie nalotów nad tereny Rzeszy w miesiącu wrześniu straciło 77 samolotów wskutek akcji niemieckich myśliwskich samolotów i niemieckiej artylerii przeciwlotniczej.

Doniosłe znaczenie październikowych zwycięstw. Likwidacja ostatniego na kontynencie sojusznika Anglii.

Berlin, 11 października. W artykule p. t. „Das militärische Ende des Bolschevismus“ oficjalny „Völkischer Beobachter“ w następujący sposób ocenia obecną sytuację:

1) Północna grupa armii pod dowództwem Woroszyłowa znajduje się w całości osaczona w Leningradzie w sposób zupełnie beznadziejny i oczekuje swej zagłady.

2) Południowa grupa armii Budiennego została pobita nad morzem Azowskim i obecnie ulega likwidacji.

3) Wokół środka bolszewickiego frontu, broniącego bardzo silną i najbardziej przebojową grupę wojsk Tymoszenki, zamknął się śmiertelny pierścień obydwa osaczonych w rejonie Wjazmy i Brjańska.

Przełamanie frontu całkowicie powiodło się. Tymoszenko popełnił najbardziej kardynalny błąd, jaki wogóle bolszewickie dowództwo wojskowe mogło popełnić — powtórzył on przyrodzony błąd bolszewizmu. Błędem tego nie będzie w stanie naprawić, bowiem postradał on tym razem ostatnie rezerwy niezbędne do większej akcji bojowej bolszewickich sił zbrojnych, które padły jego ofiarą.

Z upadkiem grupy bojowej Tymoszenki załamał się ostatni wojskowy filar potęgi Stalina i tem samym został zlikwidowany. Przeciwno zdolnemu do akcji bojowej niemieckiemu frontowi wschodniemu przeciwstawiać mogą się już jedynie czerwone oddziały, niezdolne do żadnej większej akcji bojowej. Stalin utracił ostatecznie

organizowanie w okresie zimowym nowej i silnej liczebnie siły zbrojnej. Bolszewicki związek radziecki, utraciwszy obecnie najważniejsze centra przemysłu zbrojeniowego, nie jest już w stanie wyleczyć śmiertelnej rany. Wyrok na niego już zapadł.

Ale nietylko Kreml przegrał decydującą bitwę! Jakże znaczenie posiada ta klęska dla Anglii, da się w sposób nietrudny ocenić, jeśli zapoznamy się z treścią deklaracji, jakie Churchill i Roosevelt ostatnio skierowali na ręce Stalina. Z klęską Związku radzieckiego skończył się ostatni i największy na kontynencie sprzymierzeniec angielski. Europa uwolniła się przed największym niebezpieczeństwem groźby bolszewickiej. Jest to epokowe znaczenie zwycięstw odniesionych w październiku 1941 roku.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 11 października. Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: Główna kwatery włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W Afryce północnej ożywiona działalność ognia naszej artylerji na froncie Tobruku. Brytyjskie samoloty dokonały nalotu na Benghazi. Włoskie i niemieckie oddziały lotników zaatakowały w kontynuowanych akcjach rampy ładunkowe i urządzenia portowe, stanowiska artylerji i inne obiekty ziemne w Tobruku, dworzec w Marsa Matruk i znajdujący się w drodze pociąg, jak również kilka lotnisk nieprzyjacielskich. Obiekty zostały skutecznie trafione. Wszystkie samoloty powróciły do swych baz.

Dwa brytyjskie bombowce, które przeleciały nad wybrzeżem sycylijskim i które zostały powstrzymane przez naszą obronę ziemną, zderzyły się ze sobą i stanęły w płomieniach. Jeden z nich spadł na ziemię, gdzie się rozbił, drugi spadł w morze. Załogi straciły życie.

W Afryce wschodniej jeden z naszych oddziałów wywiadowczych zmusił na odłuku jeziora Tana nieprzyjacielskie jednostki do odwrotu.

Włoska lista strat.

Rzym, 11 października. Włoska kwatery główna opublikowała w piątek następującą listę strat za miesiąc wrzesień, która zawiera także i dodatkowo stwierdzone straty:

Wojsko lądowe i milicja Afryki północnej: 187 poległych, 154 rannych, Afryka wschodnia: 24 poległych, 143 rannych, 2470 zaginionych, front grecko-albański i albańsko-jugosłowiański: 378 poległych, 124 rannych, Marynarka: 44 poległych, 128 rannych, 175 zaginionych. Lotnictwo: 28 poległych, 68 rannych, 91 zaginionych.

Rostow — ważne miasto przemysłowe

Berlin, 11 października. Rostów został w nocy na 7 października zaatakowany przez lotnictwo niemieckie, a obecnie do miasta tego cofają się resztki wojsk bolszewickich, które usiłują wyretrować się po walce nad morzem Azowskim.

To ważne miasto przemysłowe i portowe położone jest nad rzeką Don w odległości około 50 km powyżej miejsca, w którym ta potężna rzeka wlewa się do zatoki Taganrogu. W tych warunkach Rostów posiada port dla żeglugi śródlądowej i przybrzeżnej. W porcie tym odbywa się głównie załadunek węgla, zboża, materiałów budowlanych, drzewa i produktów rolniczych. Port wyposażony jest w liczne kranie, elewatory, oraz magazyny zbożowe, a ma do dyspozycji wiele okrętów, przeznaczonych dla mniejszych okrętów. Charakter miasta nadają wielkie zakłady fabryczne. Znajdują się tu fabryki maszyn rolniczych oraz inne zakłady przeróbki żelaza i metalu nastawione są silnie na produkcję materiałów wojennych.

Pomoc angiel. dla rządu Czungkingu.

Szanghaj, 11 października. Dyrektor Banku Anglii sir Otto Niemeyer oraz północno-amerykański finansista Merle Cochrane przybyli do Hongkongu w drodze do Czungkingu.

Zamierzają oni zachęcić rząd Czungkingu do pomocy obietnic finansowych, do dalszego oporu przeciw Japonii.

Feljeton krakowski.

BASIA.

W Krakowie specjalnej opieki doznają wiewiórki. Błada temu, kto chciałby w jakikolwiek sposób skrzywdzić te miłe zwierzątka! Kiedy jeszcze przed wojną, prasa zamieszczała wzmiankę o tragicznej śmierci „rudowłosej Basii”, która przebiegając przez ulicę, dostała się pod koła samochodu, wówczas osoba niefortunnego zofera stała się tematem dłuższych rozmów. Domagano się głowy nieboraka, a w najgorszym razie odebrania mu prawa jazdy. Trzęsienie ziemi w Japonii czy wrzesień sensacyjny proces, wszystko to zesłało na plan drugi wobec śmierci jednej z ulubionych dzieci krakowskich. Czy biednemu zoferowi wytoczono proces o nieumyślne zabójstwo, tego nie wiem, ale napewno grono przyjaciół zwierząt dłuższy czas uprzykrzało mu życie.

Plenty. Ciepły jesienny dzień. Zgraja różnorodnych i niebieskookich dzieciaków bawi się „w klasy”, „w wybawianego”, „w czarnego luda”. Na ławkach plotkują „panny służące”, od czasu do czasu zwracając uwagę bawiącym się malcom.

— Janeczku, złotko, nie goń tak, bo się zgrzejesz...

— Haniu, popraw sobie pończoszki, bo ci opadają!

— Słuchaj-no, chłopcze; za co popychasz tę małą dziewczynkę? Nie wstyd ci? Taki duży i taki niemądry...

— A bo ona powiedziała, że mój tatuś będzie wisiał za poszek, a ja jej mówię, że nie, bo mój tatuś jest strasznie gruby, o, taki gruby, toby się pasek urwał i tatuś spadłby na ziemię!

Siedzące na ławkach osoby przygryzają wargi, by nie wybuchnąć śmiechem na widok sześciolatniego malca, pokazującego wyciągniętymi przed siebie rączkami objętość swego taty.

Naraz...

— O, wiewiórko!

Niemiecko-tureckie porozumienie gospodarcze.

Długoterminowy układ w sprawie uregulowania wymiany towarowej.

Berlin, 11 października. Niemiecko-tureckie rokowania gospodarcze jakie odbywały się w ostatnich tygodniach w Ankarze, zostały obecnie doprowadzone do końca. Zawarte porozumienie podpisał w imieniu Niemiec ambasador v. Papan i poseł Clodius, zaś w imieniu Turcji minister spraw zagranicznych Saracoglu, ambasador Numah Menemencioğlu i podsekretarz stanu w tureckim ministerstwie handlu Halid Nazmi Kosmir.

Długoterminowy ten układ, regulujący obroty towarowe, ustala zasady wymiany towarowej między obu krajami przez okres do 31 marca 1943 r. Na okres ten ustalono wartość wywozu w każdym kierunku w wysokości około 200 milionów marek. W tych ramach ze strony niemieckiej będą dostarczane wszystkie wytwory przemysłu niemieckiego, posiadające zasadnicze znaczenie dla Turcji, mianowicie wszelkiego rodzaju produkty przemysłu żelaznego i stalowego, oraz przemysłów przerobczych żelaza, łącznie z materiałami wojennymi.

Wzajemnie za to Turcja dostarcza Niemcom surowców i środków żywności, które zawsze stanowiły główne artykuły wywozu z Turcji do Niemiec m. i. głównie bawełna, tytoń, oliwa i minerały.

W podpisany równocześnie układzie w sprawie uregulowania obrotów płatniczych ustalono na zakreszonych na wielką skalę podstawach zasady wszystkich płatności między Niemcami i Turcją, jakie wynikają z układu towarowego, a ponadto z wszelkich innych stosunków handlowych między obu krajami.

Rokowania prowadzone były przez obie strony w przyjaznym duchu, odpowiadają-

cym tradycyjnym stosunkom między Niemcami i Turcją. Oba rządy czyniły wysiłki w kierunku uwzględnienia w jak najszerszej mierze przy ustalaniu wymiany towarowej między obu krajami na dłuższy okres czasu, istniejących już obustronnych stosunków gospodarczych, rozwijających się od szeregu lat.

Prasa turecka wita z uznaniem nowy układ.

Ankara, 11 października. Zawarcie gospodarczego układu niemiecko-tureckiego zostało z uznaniem powitane oraz wywołowało żywy odzew zarówno w prasie tureckiej, jak i wszelkich innych kołach zainteresowanych.

W Ankarze dzienniki podkreślają, iż rokowania toczyły się w atmosferze tradycyjnej przyjaźni obydwu partnerów. Poseł Yunus Nadi oświadczył w dzienniku „Cumhuriyet”, iż obydwie strony wykazały odpowiedzialną inicjatywę i dały tym samym dowód dobrej woli, by wobec trudności, spowodowanych obecną wojną, dojść do porozumienia na tak szerokiej płaszczyźnie. Sukces ten uwarunkowany został w niemalej części istnieniem naturalnej i tradycyjnej przyjaźni, na której opierały się oddawna stosunki obydwu państw. Obydwaj kontrahenci mogą być dumni z dokonanego wspólnego dzieła.

„Tasvir-i Efkar” podkreśla, iż fakt zawarcia układu nie tylko stanowi źródło wielkich korzyści dla obydwu państw, lecz równocześnie jest wyraźnym dementi wszelkich będących w obiegu niezgodnych z prawdą pogłosek.

Londyn, Nowy Jork i Moskwa o sytuacji.

Sztokholm, 11 października. Radjowa rozgłówna w Londynie w następujący sposób zwraca uwagę słuchaczy na coraz bardziej pewną sytuację, w jakiej znalazł się sprzymierzeniec sowicki:

„Nie ulega wątpliwości, iż sytuacja na froncie sowieckim osiągnęła stan najbardziej krytyczny. Jest to nie tylko największa ofensywa, jaką Niemcy wznosili na froncie wschodnim, ale jest to również najbardziej zwycięska z dotychczasowych. Daje ona w przybliżeniu pojęcie o tytanicznej sile niemieckiej maszyneryi wojennej”.

W przeciwieństwie do normalnych i zwyciężających bardzo optymistycznych i tendencyjnych wiadomości radjowa w Nowym Jorku tym razem donosi:

„Nadeszło do Moskwy wiadomości z frontu, określające bitwę jako operację olbrzymich rozmiarów i podobnie niezwykle energii i przeżności, które trudno porównać z dotychczasowymi systemami kierownictwa wojennego”.

Radjostacja moskiewska podaje pod wrażeniem ostatnich wypadków:

„Niemcom udało się wyprzeć nasze siły bojowe. Po zwyciężonych walkach ewakuowaliśmy miasto Orleń. Wielkie niebezpieczeństwo zagraża okrogom przemysłowym na szego kraju”.

Jak wynika z głosów prasy zagranicznej w wielu kołach mówi się o powolnej, jed-

nakże stale postępującej zmianie tonu dzienników angielskich, gdy te omawiają sprawę kampanji Niemiec i ich sprzymierzeńców, przeciwko Związkowi Sowieckim. Na uwagę zasługuje fakt, że dzienniki angielskie znacznie roztropniej omawiają sytuację na wschodzie, chcąc prawdopodobnie zwrócić uwagę na występujące tam olbrzymie trudności.

Wojskowy sprawozdawca „Timesa” pisze: „Coraz wyraźniej wychodzi na jaw, iż nowa niemiecka ofensywa okazuje się bardziej niebezpieczna, niż to początkowo przypuszczano”, zaś „Daily Express” mówi o „przebiegowości niemieckiej ofensywy, która nie pozostaje w żadnym stopniu w przedniemi akcjami ofensywnymi”. Dziennik przestrzega czytelników, aby nie wierzyli zbyt łatwo w możliwość powstrzymania naporu armii niemieckich przez Rosję sow. wieką. Najbliższą prawdą jest „Daily Mail”, która w notatce pt. „Kiedy Rosja sowiecka runie...”, żali się, iż wówczas działania wojenne zbliżą się ku Anglii.

Sztokholm, 11 października. Wszystkie londyńskie sprawozdania prasy szwedzkiej na temat sytuacji na środkowym froncie sowieckim są nacechowane silnym pesymizmem.

W dobrze poinformowanych kołach Londynu nazywa się uderzenia niemieckie — jak oświadcza doniesienie agencji United

Press z Londynu, zamieszczone przez dziennik „Dagens Nyheter” — największą akcją militarną w historii świata.

Przed bramami Moskwy — jak oświadcza się w stolicy brytyjskiej — dywizja marszałka Tymoszenki toczą rozpaczliwą walkę, a na południu siły marszałka Bużdenego wciążami zostały do walki na śmierć i życie. Angielscy rzeczoznawcy wojskowi zrozumieć obecnie całkiem jasno — pisze United Press — że ofensywa, jaką usiłował prowadzić marszałek Tymoszenka od wielu tygodni na froncie centralnym nie groziła nigdy poważnie sparaliżowaniem planów niemieckich.

Ciekawe wywody prezidenta Panamy.

(n) La Paz, 11 października. Według tu nadanych informacji, incydenty w Panamie miały następujący przebieg:

Celem wprowadzenia w życie projektów północno-amerykańskich na terenie Ameryki łacińskiej, obrano korzystny moment nieobecności prezidenta Panamy dra Ariasa, aby na jego miejsce osadzić na stanowisku nowego prezydenta osobę posłuszną Stanom Zjednoczonym. Dra Arias, który w międzyczasie powrócił z podróży, w rozmowie z korespondentem Reutersa miał zaznaczyć, iż ma przedewszystkiem na oku sprawy swego kraju, wobec czego nie mógł być mowy o jego rzekomej abdykacji.

Przy tej okazji wyraził się w sposób znamieny w sprawie podróży handlowych statków Stanów Zjednoczonych pod banderą Panamy, twierdząc, iż pozostaje to w ścisłym związku z aferą i dał do poznania, że w swoim czasie będzie mógł w tej sprawie udzielić bliższych szczegółów.

Stany Zjednoczone uznały nowego prezidenta Panamy.

Waszyngton, 11 października. Nowy prezydent republiki Pana Ricardo, Adolpho de la Guardia, który do władzy doszedł na drodze zamachu stanu, został uznany przez Stany Zjednoczone jako zgodnie z konstytucją obrany prezydent.

Stwierdzenie tego rodzaju zostało opublikowane z miarodajnej strony amerykańskiej. Jak wiadomo, poprzedni prezydent Panamy, dr. Arias usiłował pokrzyżować zamiary Roosevelta, sprzeciwiając się uzbrojeniu okrętów handlowych, płynących pod flagą Panamy.

Orędzie Roosevelta do Kongresu.

Berlin, 11 października. Prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin D. Roosevelt przesłał Kongresowi orędzie, proponując w niem zmiany ustawy o antykomunizmie.

Wiesniacy rumuńscy w walce z terrorystami bolszewickimi.

Bukareszt, 11 października. Komunikat opublikowany w Kiszyniewie w piątek podnosi ofiarną waleś wiesniaków gmin bessarabskich w walce przeciwko aktom bolszewickiego terroryzmu.

Podano mianowicie do wiadomości, że w dniu 25 września w walce przeciwko bolszewickim terrorystom poległo dwóch wiesniaków z tej samej gminy, zostało ciężko rannych.

— Patrz Stasiu, jaka śliczna wiewióreczka...
— Pannu Marysiu... wiewiórka!
Z nieprawdopodobną szybkością śmiga po konarach kasztanu rudowłosa wiewiórka. Skacze z gałęzi na gałąź, machając sterzącą kitą. Zaskoczyła na ławkę i wpatruje się czarnymi paciorkami oczów w rumiane oblicza dzieci, bojących się odetchnąć głębiej, by nie spłoszyć miłego gościa. Ale po chwili „Basia” dostrzega postać prawdziwego wroga. Przez aleję błękitnie duży buldog. „Basia” nie czeka aż ją spostrzeże. Hyc... i już siedzi na gałęzi.

— Ach, matamuru, jaka ona ładna ta wiewióreczka. A co ona je?

— Orzeszki...

— No to kup nu orzeszków, dla wiewióreczki!

— Nie mam tyle pieniędzy. Na drugi raz, gdy przyjdziemy na planty, weźmiemy ze sobą orzeszki i poczujemy ją „Basie”. Zobaczysz jak ona ładnie chrupie...

Dwaj panowie patrzą na akrobatyczne wyczyny wiewiórki.

— Niech pan zauważy. Co za precyzja w skokach — mówi pierwszy o wesotem obliczu.

— Cóż w tem dziwnego? Nie widzę tu żadnych nadzwyczajności. Skacze poprostu i koniec! — stwierdza drugi pan o znudzonej, smutnej twarzy.

— Ach, naprawdę wiewiórka, to jedno z najmilszych zwierzątek!

— No, nie powiem...

Pierwszy pan odrywa wzrok od skaczącej wiewiórki i patrzy na zgorzkniałą, znudzoną twarz sąsiada. W oczach jego odbija się zdumienie.

— Pan powiedział, że... — zaczyna niezbyt pewnym głosem.

— Tak, powiedziałem, że wiewiórki nie należą do zwierząt pożytecznych, a nawet niejednokrotnie zdarza się, że wiewiórki wyrządzają poważne szkody!

— Szkody!

— No, naturalnie! Od czasu, kiedy wiewiórki rozmnożyły się na Plantach i oswoiły się z ludźmi, stały się one nieraz tak bezcelne w żądaniu pożywienia, że wskakiwały siedzącym ludziom do kieszeni płaszców w poszukiwaniu za przysmakami, a gdy ich nie znalazły, gryzą niemiarkę bardzo boleśnie!

— Ale tylko w tym wypadku, jeśli im kto wyrzuci krzywdę. Nagdy bowiem takie prochyliwa zwierzątka nie zaczepia nikogo bez powodu.

Pan o znudzonej twarzy uśmiechnął się kwaśno.

— A czy pan wie, że teraz na Plantach nie ma już ptaków śpiewających?!

— Co mają znów ptaki śpiewające do wiewiórek?!

— No, bo te „kochane zwierzątka”, jak je pan nazywa, wypijają jajka ptakom.

— Ohydna plotka! Nie, nigdy w to nie uwierzę!

— A jednak tak jest.

— Chociażby nawet tak było jak pan mówi, to wierzę że gdy wiewiórka wypija ptasie jajka, czyni to z głodu. Cóż to jest bowiem te kilka orzechów, którym karmią je dzieci? A jeszcze teraz.

Przez zółknięte liście przeleciał kamień rzucony ręką ulicznika.

— Ach ty paskudny chłopaku. Jak możesz rzucać kamieniami w wiewiórkę...

— Co się panisic ochwiaruje, jak nie widzi. Rzucom kamieniem za Józkiem, bo mi buchnął cale pudełko sportów.

— Nie kam, bo dobrze widziałam! Na drugi raz zawołam posterunkowego...

— Psze bardzo! Policjantem to se pani potrafi małe dzieci. Widzicie jom... Za wiewiórkom się ujmuje, a swoich dzieciek napewno nie pilnuje. Wielko hrabina!

Koło kłosejcej się pary gromadzi się grupa gapiów. Jedni trzymają stronę „paniusi”, inni znów obdartusa.

— Ma rację chłopak; co się baba czepia, jak błoto podszewy!

— A pan jak nie widział, co się stało, niech się z łaski swojej nie odzywa dobrze?

— Aha! Właśnie odrazu będę pan! słuchał. Myśli se pani, że na frajera trafita, co to uszy stni i zwieje gdzie pieprz rośnie. Też coś!

Pan o smutnej, znudzonej twarzy, staje w obronie niewiasty.

— Niech pan uważa, do kogo się pan zwraca. Ta pani mogłaby być pańska matka; a zresztą jej siwe włosy wymagają trochę więcej szacunku z pańskiej strony!

„Panisuska” odwróciła się nagle, jakby ją wąż ukąsił i zmierzwiwszy nieproszonego obrońcę zabójczym wzrokiem, syknęła:

Znalazł się beznamiętny adwokat: Matronę będąc z trzydziestopięcioletnią, kobiety robił siwe włosy jak pan jui med grobem sto, te nig-

sił, że każdy jest zgrzybiatym starcem. Nie różniła pan babki o śmierci myślącej od młodej kobiecy w pełni sił żywotnych...

To mówią wyprężył dumnie pierś, jakby dla zamianifestowania, że naprawdę pełna jest „życiowych”

Pan o wesotej twarzy, widząc, że zanosi się na dłuższą i niezbyt parlamentarną wymianę uwag, usiłuje dyplomatycznie zażegnać burzę.

— Mojem zdaniem, nie widzę powodu do kłótni. Spór państwa jest zgola niepotrzebny. Za miast się kłócić, lepiej niech państwo zrozą sobie na orzechy dla wiewiórek!

Zdjął kapelusza z głowy i podszedł do pierwszego z brzegu widza.

— Pan będzie łaskaw... Choć parę groszy...

— Nie mam!

— To może pań dobrodzieju, coś ofiaruje?...

— Dej mi pan spokój! Co mi tu pan będziesz głowę zwracał wiewiórkami!

— A pan?

— Dałbym chętnie ale zapomniałem portmonetki...

Pan o wesolej, sympatycznej twarzy westchnął zaniepokojenie.

— Widzę że będę zmuszony napisać podanie o przydział żywności dla wiewiórek. Trudno bowiem patrzeć, jak te miłe zwierzątka głodują. A swoją drogą mieszkańcy Krakowa niepotrzebnie traktują „mister Shylock’a”

Raz jeszcze westchnął i naciążywszy zpowrotem wieszarki kapelusza na głowę, odszedł powoli.

Przygodna widownia rozchodziła się również. Chłopca-obdartusa, który spowodował kłótnię, dawno już nie było.

— Kto to może wiedzieć — rzekł pan o nieuprzejmej twarzy — na co użyłby ów gość tyłek pieniędzy?...

— Napewno nie na orzechy dla wiewiórek — wtrącił drugi.

— To się wi. Udaje taki wielkiego przyjacielu zwierząt, a patrzy, gdzieby coś wycyganić. Znamy się na takich kantaclach. Ja już takim nigdy nie tnie daje...

Krytykując niefortunny plan o sympatycznej twarzy, trzej panowie skreślił w boczną aleję.

Nad ich głowami z gałęzi na gałąź skakała „Basia”, strząsając złoto — złote liście, które z zaciętą spudłą na ziemię.

Z DNIA.

W tramwaju.

Scisk, ludzia depczą sobie po nogach, pochylają się, tłoczą z koszykami i pakunkami wszelkiego rodzaju i są, — rzecz prosta, w jak najgorszych humorach.

W takich dopiero sytuacjach poznaje się w pełni naturę ludzka, która jest z młymi wyjątkami niechętna otoczeniu, egoistyczna, złośliwa, przykra. Człowiek, który nie znalazł siedzącego miejsca, wyrzeka na czem świat stoi, na niewygodny przejazd i zadrzości siedzącym, uważając ich za rodzaj „tramwajowej arystokracji”, za jakichś uprzywilejowanych szczęściwców, gdyby jednak sam dostał miejsce siedzące, ani by mu do głowy nie przyszło ustąpić je komuś i wogóle liczyć się z innymi. Tacy już są ludzie, byli i będą.

— Ale są wyjątki. I to nawet nie jest ważne, że są wyjątki, natomiast ciekawym jest, że są drogi, którymi można dojść do wyrównania tych przeciwności, ostrości, nieprzyjemności i egoizmu.

— Proszę za bilety! — odzywa się głos konduktora. Ludzie sięgają do kieszeni po pieniądze, wyciągają bilet, bilet „przeładkowe”.

— Dla pani bilet z wysiadaniem? Bardzo proszę!

— A dla pani bilet w pierwszym rzędzie?

„Ludzie nie bardzo rozumieją, o co chodzi, uśmiechają się niedowierzająco, robią swoje uwagi o sposobie wyrażania się wesołego konduktora. A tymczasem różne takie „powiedzonka” sypią się z ust władcy różnokolorowych biletów. Jest to rosty, rumiany mężczyzna o okrągłej twarzy i filuternych matych oczach, patrzących dziwnie optymistycznie na świat. Przewija się wśród tłumów jak wąż, nie żeby gryzł lub kąsał, ale tak zgrabnie i sprawnie, a zresztą wywołując jego wesołe uwagi ruch wśród publiczności, która chętnie ustępuje mu z drogi i wymija.

I powoli, — czas w tramwajach oblicza się według przystanków, tak jak dawniej w średniowieczu obliczało się na pacierze — zupełnie inny nastrój niż zazwyczaj panuje w tramwajach, ogarnia publiczność. Twarze zaszpecone rozjaśniają się, w zbite cielsko publiczności wstępuje jakaś pewna gęstość, nie trzymają się ona kurczowo zajętego miejsca lecz kraują, staje się płynne, porusza się. Ludzie zaczynają ze sobą rozmawiać na tematy raczej pogodne, nie patrzą na siebie jak wilk na wółka lecz życzliwie jak towarzysze wspólnej wyprawy z odcieniem koleżeńskości i zrozumieniem niedoli drugiego.

Przychodzi mi na myśl ów Orfeusz, który umiał czarować zwierzęta grą na harfie czy innym instrumencie antycznym i dochodząc do przekonania, że również ludzi można jako tako pokłonić i wydać być z nich lepsze uczucia, drzemiacie tam głęboko w sercu a przyspane tysiącami zawodami i przykrościami. Przychodzi mi też na myśl uśmiech Japończyka, który należy do obyczajów narodowych i który obowiązuje na równi z europejskim „savoir vivre”. Niestety my Europejczycy zwracamy więcej uwagi na formy niż na istotę rzeczy i nie możemy dogrzebać się w codziennym obcowaniu z ludźmi ich serca. A jednak gdyby była potęma dobra wola wszystkich, nie byłoby to może tak trudne...

Bez wątpienia potrzeba dużego samopanowania, aby w pewnych sytuacjach ukazywać zadowolona twarz, ale jakże prędko i obficie procentuje się taki kapitał dobroci i optymizmu włożony w obcowanie z ludźmi! Przykład jowialnego konduktora (urzędującego nawiasem mówiąc ostatnio w wozie 2-ki) jest pod tym względem bardzo pouczający.

Xz.

(Je) ADRESY APTEK, DYŻURUJĄCYCH DZIEŃSZEJ I JUTRZEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE: Retoryka 1, tel. 130-72; Krakowska 19, tel. 101-21; Długa 88, tel. 173-36; Adolf Hitler Platz 42, tel. 114-27; Florjańska 15, tel. 100-81; Karmielicka 9, tel. 123-83; Dietla 76, tel. 105-80; Zwierzyniecka 7, tel. 124-27; Lubicz 7, tel. 121-82; Plac Zgody 18, tel. 165-54.

Racjonalne wykorzystanie ziół lekarskich

Założenie związku uprawiających, zbierających rośliny lekarskie aromatyczne i korzenne w Generalnym Gubernatorstwie.

Kraków, 11 października.

Olbrzymie bogactwo naszych roślin lekarskich dziko rosnących, znakomite warunki klimatyczne i geologiczne, sprzyjające pod ich uprawę jako gałęzi przemysłu rolniczego, było dotąd ujęte w ramach amatorskiego ubocznego zajęcia. Produkty zbieraczy wsi czy uprawiane, najczęściej niefachowo przygotowane do handlu, dostawały się w ręce spekulantów i wysyłane za granicę, kompromitowały nasz towar roślin lekarskich. Uzyskane zaś niskie ceny zniechęcały do rozwoju danego przemysłu jednostki dobrej woli.

Przyczyną zła był głównie brak fachowego wykształcenia u wielu producentów roślin lekarskich, aromatycznych i korzennych, szczególnie u wiejskich zbieraczy, brak środków finansowych na potrzebne urządzenia suszarni i brak organizacji handlowej, opartej na zdrowych zasadach o charakterze społecznym.

W związku z trudnościami zaopatrzenia w środki lecznicze przystąpiono w roku 1931 na terenie Generalnego Gubernatorstwa do wielkiej akcji w celu rozbudzenia produkcji roślin lekarskich drogą uprawy i zbierania ze stanu dzikiego. W tym celu Główny Urząd Wyżywienia i Rolnictwa, w porozumieniu z Głównym urzędem zdrowia, Izba Aptekarską i Sydykatem Rolniczym (Landwirtschaftliche Zentralstelle) przystąpił do zorganizowania wszystkich uprawiających i zbierających rośliny lekarskie w jedną wspólną instytucję, opartą na statucie, pod nazwą: „Związek Uprawiających i Zbierających Rośliny Lekarskie, Aromatyczne i Korzenne” (Verband der Anbauer und Sammler von Heil-, Duft und Gewürzpflanzen in Generalgouvernement), wcielona do II oddziału Głównego Urzędu Wyżywienia i Rolnictwa Generalnego Gubernatorstwa. Związek przejął także agendy Polskiego Komitetu Zielarskiego w Warszawie.

Każdy dystrykt posiada w II oddziale Wyżywienia i Rolnictwa referentów, którzy działają na swym terenie w myśl statutu związku i jego wskazówek.

Celem związku jest w myśl przepisów o zagospodarowaniu ziemi pod uprawę: 1) Udoskonalenie i powiększenie wytwórczości roślin lekarskich aromatycznych i korzennych. 2) Uregulowanie jego produkcji z zapotrzebowaniem. 3) Pouczanie o uprawie roślin lekarskich słowem, obrazem i pismem szczególnie przez wydawnictwo traktujące o dokonanych na tem polu doświadczeniach. 4) Ustalenie zdrowych zwyczajów handlowych produktami roślin lekarskich.

Członkami według par. 3 statutu są:

a) wszyscy producenci roślin lekarskich pachnących i korzennych, trudniący się ich uprawą w celach przemysłowych; b) wszyscy zbieracze dziko rosnących ziół; c) dobrowolni członkowie.

Wystąpić ze związku może członek według par. 12 statutu z końcem roku handlowego, który zaczyna się 1 lipca i trwa do 31 marca, po uprzednim miesiącu naprzód pisemnym zgłoszeniu.

Członkowie opłacają wkładkę, której wysokość ustala przewodniczący na wniosek rady przyrządowej i korzystają z różnego rodzaju poparcia i pomocy.

Organami Związku są: a) przewodniczący, b) rada przyrządowa, c) wydział członków, których działalność jest statutem określona.

Powołanie do życia powyższego związku uważać należy za bardzo potrzebne i korzystne w dziedzinie produkcji roślin uprawnych, lekarskich, pachnących i korzennych oraz zbierania dziko rosnących dla stworzenia przemysłu rentownego, opartego na fachowych podstawiach gospodarki rolnej, co wywołało żywe zainteresowanie społeczeństwa.

Prof. Ludwik Sikora.

Gigantyczna kapusta.



Kierownictwo Ogródków Działkowych — ekspozytura Podgórze-zachód — zareprezentowało nam wspaniały okaz kapusty, wyhodowanej na ziemi ogródków działkowych. Okaz ten waży 8 kg, a jego rozmiar przedstawia nasza ilustracja, na której widzimy głowę kapusty obok aparatu telefonicznego. Wspaniały ten okaz został wyhodowany przez kierownika ekspozytury p. Kawiaka.

zakradła się cyfra „6” wśród samych znaczków po 2 reala.

Pozytyje przekraczające 10 tysięcy możnaby policzyć w spisie wszystkich znaczków Europy niemal na palcach; kwotę 50 tysięcy osiągają jeszcze tylko pary dwóch znaczków francuskich po 1 franku z roku 1849 z głową Cerery, tylko z tem zastrzeżeniem, że jeden znaczek ma być wydrukowany „do góry nogami”.

Nie potrzeba chyba dodawać, że egzemplarze o tak bajecznych cenach znalazły się oddawna w posiadaniu najbogatszych zbieraczy i niema wprost mowy, aby przy przeszukiwaniu korespondencji udało się komuś znaleźć podobne rzeczy.

Reprodukowane znaczki dobroczynne niemieckie wydano z okazji wyścigów konnych i jesiennych targów wiedeńskich. Egzemplarze za 12 plus 8 i 15 plus 10 fenigów przedstawiają widok z pałacu Belvedere w Wiedniu, gdzie Rannunga, Wegry i Krocza podpisały przystąpienie do „Paktu Trzech”.

Kącik filatelistyczny.

Najdroższe znaczki Europy.

Kraków, 11 października.

W każdej dziedzinie handlu istnieją przedmioty niedostępne dla przeciętnego śmiertelnika ze względu na swą rzadkość i cenę. Tam zaś, gdzie chodzi o dzieła sztuki, klejnoty czy też obiekty emocjo-



nujące tysiące zbieraczy, wartość niektórych „białych kraków” idzie w miliony złotych, czy nawet dolarów. O takich okazach jak np. brylant Kochinoor, czy też w filatelistyce słynne „Mauritusy” styszedli wszyscy ludzie, którzy normalnie nie interesują się diamentami czy znaczkami pocztowymi. Gdybyśmy jednak zadali aawet wytrawnemu filateliście pytanie, jaki jest najdroższy znaczek europejski, prawdopodobnie nie otrzymalibyśmy trafnej odpowiedzi!

Otóż najwyższą bezwzględnie pozycją w katalogu na rok 1942 wynosi 90 tysięcy punktów Michla, czyli mniej więcej sto tysięcy złotych!!! Jest to cena za

blad druku pierwszego znaczka szwedzkiego, który wydrukowano w pomarańczowym, zamiast w zielonym kolorze i filateliści znają tylko jeden jedyny unikat tego rodzaju. Omawiając najbardziej wartościowe znaczki, jakie były w obiegu w Europie, trzeba przedewszystkiem rozdzielić je na pewne kategorie. W pierwszym rzędzie ciekawie nas więc będą nie błędy druku czy też odmiany, ale zasadnicze regularne znaczki przeznaczone do sprzedaży przy okienkach pocztowych i opłacania przesyłek prywatnych osób.

Takim najdroższym znaczkiem opłaty jest wśród kilkudziesięciu tysięcy innych sztuk znaczek b. wielkiego księstwa Toskania za 3 liry, wydany w roku 1860. Michel wyznacza dla sztuki stemplowanej cenę 30 tysięcy, a dla nieuprzedzonej 40 tysięcy. Cośkolwiek tylko tańszy — oczywiście stosunkowo — jest znaczek wydany w Moldawji w roku 1858 z t. zw. „głową byka” za 81 parale, tylko że w tym wypadku sztuka niestemplowana jest o 5 000 punktów tańsza aniżeli stemplowana, za którą amator dysponujący odpowiednią gotówką zapłaciłby chętnie 30 tysięcy złotych.

Wśród znaczków gazetowych prym wiodzie „Morkury” w cynobrowym kolorze wydany w Wiedniu w roku 1856, notowany tyle samo, co omówiona poprzednio „Toskana” tylko z tą różnicą, że także sztuka stemplowana jest droższa.

W Anglii nie sprzedawano publiczności znaczków przeznaczonych dla władz i urzędów, a więc po wycofaniu niejednej serii z obiegu okazało się, że za ledwie po kilka sztuk użyto w regularnej korespondencji, a reszta nakładku zniszczono. Dla jednej wartości Michel nie wyznacza nawet ceny, a znaczek za 10 szylingów z królem Edwardem VII oceniony jest w stanie czystym na 35.000, a stemplowany na 27.500.

Niektóre błędy druku, oprócz wspomnianego na czołowym miejscu znaczka szwedzkiego, górną znaczenie wartościę ponad wyżej wspomnianymi rzadkościami. Zalicza się do nich istniejący tylko w trzech egzemplarzach znaczek b. wielkiego księstwa Badenji (65.000), w którym przez pomyłkę wydrukowano odwrotnie cyfrę „6” tak, że powstała dzięki temu dziwactwa!

Równie wysoko szacuje się jeden znaczek hiszpański z roku 1851, tylko że tu w piątce drukarskiej

KRONIKA

Październik

11

Sobota

Dziś Macierzyństwa NMP
Jutro Maksym. Ludwika

Dziś obowiązuje zaciemnienie: od 17.50 do 7 rano

Godziny zaciemnienia na obszarze Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków, 11 października. Od dnia 11 października br. do dnia 20 października 1941 r. obowiązują wszyscy mieszkańcy na terenie Generalnego Gubernatorstwa do zaciemnienia okien, przyczem początek zaciemnienia przypada na godzinę 17.50, zaś koniec na godzinę 7-mą rano.

Przypominamy, że nieprzestrzeżenie powyżej podanych godzin, pociąga za sobą surowe kary.

Trzecie ciągnięcie loterii liczbowej.

Kraków, 11 października. W dniu dzisiejszym odbyło się trzecie ciągnięcie loterii liczbowej. Wylosowano następujące numery:

- Pierwsze wywołanie: 70.
- Drugie wywołanie: 53.
- Trzecie wywołanie: 55.
- Czwarte wywołanie: 19.
- Piąte wywołanie: 87.

Powyższe wyniki podajemy bez gwarancji.



Żarówka OSRAM-D daje tanie światło

Informacyj o źródłach nabycia udziela: OSRAM Aktiengesellschaft Krakau, Ostring 12 (Telefon 136-12) — OSRAM Aktiengesellschaft Niederlassung Warschau, Bahnhofstrasse 16 (Telefon 554-70) — OSRAM Aktiengesellschaft Niederlassung Lemberg, Batory-Str. 12/14 (Telefon 216-79).

Choroba nieczystości.

Tarłów, w październiku. Ze wstrętem unikamy ludzi zawszonych, a tembardziej brudnych. Ale cóż pomoże wstręt i obrzydzenie, skoro nie jesteśmy pewni, czy w portmonetce naszej kieszeni nie leży złotówka ręką takiego brudasa zakażona, a temsamem niebezpieczna.

Problem tyfusu jest nierozłącznie związany z wszawicą. Choroba ta rozwija się raczej w zimie niż w lecie. Szerzy się wśród upośledzonych warunków życiowych. Zjawia się wraz z rzedzą ludzka, która mieści w sobie brud i zawszenie. Epidemję tyfusową rodzą się zwykle w zimie i przedciągają się na dekielki miesiacy. Zimno powoduje większe skupienie ludzi w jednej ciepłej izbie, najczęściej walej, nieprzewietrzanej i nieszorowanej. Następnie zmiana bielizny i ubrania odbywa się rzadziej w zimie niż w lecie, przez co wytwarzają się warunki, sprzyjające rozwojowi wszy i przechodzeniu ich na najbliższych sąsiadów.

Lato natomiast, ciepło, które pozbawia ludzi konieczności ciepłego ubrania, kąpiele w słońcu i rzece, częstsza zmiana i pranie bielizny są czynnikami, hamującymi rozwój wszy, temsamem tyfusu i epidemji.

Stwierdzono, że krajowcy chorują lżej od ludzi przybywających z obcego klimatu, zamożni, delikatniejsi cierpią więcej niż ubodzy, żydzi chorują słabiej niż aryjczyki.

Niebezpieczeństwo zakażenia się tyfuszem może zagrażać również bez względu na zeknięcie się z samą wszą. Świadczą o tem wypadki u osób nie mających nic wspólnego z samymi chorymi, natomiast z ich ubraniami i bielizną. W takim położeniu są pracznki.

Co do sposobu zakażenia się, bierzemy pod uwagę takie możliwości: albo zarazek wkracza do ustroju w momencie ukąszenia przez wesz, albo przez wtarcie, przy drapaniu, do zranionej skóry, cząsteczek kału wszy, w którym bezspornie stwierdzono obecność zarazków. Wreszcie przez używanie przedmiotów zakażonych, jakimi są ubrania, pościel, bielizna, książki i zabawki.

Uczony niemiecki Müller przy przeprowadzeniu doświadczeń nad wydalną wszy miał popękaną skórę na rękach i po 17 dniach zapadł na tyfus.

Francuz Nicolle opisuje zakażenie tyfuszem w czasie doświadczeń laboratoryjnych. Znany uczony Weigl przy pomysłowej swojej metodzie lodowania zarazka w jelicie wszy, skaleczył się w palec i uległ po 18 dniach zakażeniu z klasycznymi objawami.

Zarazki tyfusu stwierdzono we krwi chorych i w moczu. Nicolle, Comte, Conseil pierwsi wystąpili z twierdzeniem, że przenośnikiem tyfusu jest wesz i oni przyczynili się do wykrycia zarazka, gdyż zaczęto szukać go w ustroju wszy i znaleziono w zawartości jelita. Dokonali tego Ricketts, Russel i inni. Prowazek znalazł te same twory w ciąkach krwi. Stąd też pochodzi nazwa bakterji tyfusowych „Rickettsia Prowazeki”.

Zarazek tyfusu plamistego jest to twór eliptyczny lub biskoptowaty, który osiedla się w komórkach nabłonkowych żołądka wszy i u niej wywołuje chorobę i przedwczesną śmierć.

Bakterje giną po ogrzaniu do 60 stopni. Z chwilą wkroczenia mikroba do ustroju ludzkiego, występują po pewnym czasie objawy chorobowe, jeżeli zarazki dostały się do krwiobiegu człowieka. Powodują więc zmiany w układzie naczyniowym i to tem cięższe, im dany osobnik jest starszy. Równocześnie jasnym jest, iż chorzy na serce chorować będą tem boleśniej, że tyfus przebiega zawsze z gorączką.

Wspomnieć należy, że istnieją wypadki, kiedy ludzie posiadający we krwi bakterje, wogóle nie chorują, co zdarza się po odhyciu już ras tyfusu, albo w okresie rekonwalescencji, wtedy przypadek taki nazywamy nosicielstwem, ponieważ osoby takie będąc same bezpieczne, stanowią niebezpieczeństwo dla otoczenia.

Jako pierwsze zwiastuny chorobowe uważamy powstawanie posocznicy, która trwa przez cały okres chorobowy. Bakterje tyfusowe czyli rickettsie, posiadają te same własności u człowieka, co i u wszy, to znaczy mają zdolność osiedlenia się w komórkach nabłonkowych i w śród-błnkach naczyń krwionośnych.

Okres wylegania, czyli czas od chwili wkroczenia zarazka do wydatnego ich mnożenia się w organizmie przebiega najczęściej bezobjawowo i trwa od 3-23 dni.

Początek choroby zaznacza się gorączką, bólem

głowy, bólem w krzyżach, czasem nieżytem nosa. Następnie występuje przyspieszone tętno i oddech, gorączka wraz z dreszczami, spogowanie bólu głowy i nieudolność w wykonaniu wysiłków fizycznych. Gorączka stale rośnie i ustala się po osiągnięciu pewnego maksimum. Krzywa tyfusowej gorączki jest charakterystyczna. Chorzy z trudem pokazują język, który jest obłożony białym, a potem żółtym nalotem. Język podsyca a nawet pęka. Przykrościom tym towarzyszy zawsze pragnienie, dające się łagodzić czystą wodą. Jeśli chodzi o działanie kiszek i wydalanie, to następuje zaparcie.

Twarz chorego jest zaczerwieniona, potem pokryta plamami. Ofiary szybko chudną i przybierają postać wychudzonych niedzarzy.

W dalszym przebiegu choroby, w tak zwanym okresie Murchinsona, pomiędzy 3-5 dniem choroby występują 2 wybitne objawy. Wysypka i zaburzenia nerwowe. Wysypka zaczyna być widoczna na tułowiu, potem na całym ciele, nie wykluczając rąk i dłoni, a nawet twarzy. Mogą to być plamki lub grudki, albo oba rodzaje obok siebie.

Zaburzenia nerwowe występują jako bredzenie, otępienie, zamroczenie i chęć samobójstwa, napady podniecenia. Objawy te połączone z wysypką, stanowią dowody obecności tyfusu. Okres ten przebiega wśród wysokiej temperatury, wchłodzenia i skłonności do odleżyn w miejscach podlegających uciskowi.

W drugim tygodniu choroby następuje opadnięcie gorączki, zwolnienie tętna, ustąpienie bredzenia i nieprzytomności, albo w drugiej połowie drugiego tygodnia przychodzi moment przełomowy, w którym chorzy giną.

W okresie zdrowienia, przychodzącym bardzo wolno, chorzy są słabi, wyleczeni, nadal cierpiący po przebytych zaburzeniach w układzie naczyniowym i nerwowym.

Jasnym jest, że nasilenie choroby i złośliwość grasujących bakterji zależne będą od rodzaju zarazka i osobnika napadniętego. Tyfus plamisty przy niesprzyjających warunkach zdrowienia lub przy braku pomocy lekarskiej może przechodzić w groźne powikłania, jakimi są: zapalenie płuc, odleżyny na ciele, zgorzel palców, uszu, nosa, narządów płciowych. Środkami zapobiegawczym często jest amputacja, rzadko sprawa daje się wyleczyć.

Należy odróżniać wysypkę duru plamistego od wysypki odrzy. O ile objawy te są wspólne, o tyle

wysypka przy odrze jest widoczna najpierw na twarzy, a potem na ciele, następnie przy odrze nie występują objawy nerwowych zaburzeń.

Samo leczenie przedstawia dotąd duże trudności. Ze środków zapobiegawczych przytoczyć należy surowicę, którą w postaci zasztyków stosuje się jako szczepienie ochronne. Wiele się o tem mówi, nie wszyscy jednak wiedzą, na czym właściwie zabieg ten polega i dlatego może zapobiegać chorobie. Otóż polega on na wprowadzeniu zarazka lub jego jadów do zdrowego organizmu, przygotowanego w odpowiedniej postaci, lub surowicy zwierzęcej, w której uprzednio bakterje hodowano. Płyn, podlegający ścisłym przepisom, wstrzykuje się i oczekuje na reakcję. Występuje ona z gorączką mniejszą lub większą, zależnie od osobnika. Wewnętrzne zmiany, jakie się dokonują, są to zgromadzenia się przeciwciał wokół bakterji, które zostają przez nie strawione i wstrzymane w dalszym mnożeniu się we krwi. Ze środków leczniczych stosowano preparaty srebra, złota, rtęci. W celu obniżenia gorączki podaje się chininę, aspirynę, piramidon i kauczuk. Ze środków naturalnych jest walka z odleżynami, ntrzymywanie chorego w czystości, podawanie pokarmów wzmacniających, jak rosół, mięko, wino, soki owocowe, galaretki, kaszki, sucharki, biszkopty. Uważać należy na osobników, którzy byli nosicielami gruźlicy, gdyż okres zdrowienia po tyfusie wyzwała gruźlicę ułajoną i wprowadza w stan czynny.

Aby uniknąć dalszego szerzenia się tyfusu, rzeczą pierwszorzędną wagi jest przeprowadzenie dezynfekcji i dezynsekcji. Do tych celów służą środki fizyczne i chemiczne. Do fizycznych zaliczamy spalanie, gotowanie, parę wodną, wytworzoną w odpowiednich aparatach, t. zw. autoklawach, w których odkaża się skóry, kożuchy, ubrania i pościel.

Do środków chemicznych zaliczamy sublimat, karbol i krzozol, formalinę, mleko wapienne i sodę.

W wypadkach zanieczyszczenia owadami, piaskami, wszami przeprowadza się dezynsekcję do której używamy siarki i cjanowodoru. Siarka po spalaniu wytwarza gar, który działa zabójczo na robactwo. Cjanowodor, wybitnie mocna trucizna, skuteczna lecz niebezpieczna dla wykonawców zabiegu, jest środkiem niezawodnym.

Jak wynika z rozważań, jedynym pewnym sposobem zapobiegawczym jest higiena, czyli utrzymanie w czystości mieszkania, ubrań, bielizny i ciała. W wypadku zaś zakażenia się tyfuszem należy zaraz izolować chorego, aby nie przenosić choroby na otoczenie.

Elżbieta Bargielówna

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE

Stadthauptmanna miasta Krakowa w sprawie rozdziału środków żywności i artykułów gospodarczych dla nie niemieckiej ludności.

W tygodniu od 13 do 19 października 1941 wydaje się we właściwych sklepach rejonowych:

Chleb: a) dla dorosłej ludności aryjskiej na odcinki B 3 i 4 normalnych kart żywnościowych w powiększonej ilości 1.400 gramów tygodniowo na osobę;

b) dla dzieci aryjskich poniżej 10 lat na odcinki B 4, 5 i 6 kart dziecięcych w powiększonej ilości 1.050 gramów tygodniowo na osobę — w cenie po zł. 0.45 za 1 kg.

Posiadacze dodatkowych kart żywnościowych II nie otrzymują chleba.

Mąka żytnia do gotowania: po 800 gramów na osobę:

a) dla aryjskiej ludności na odcinki M 24, 25, 26 i 27 normalnych kart żywnościowych;

b) dla posiadaczy dodatkowych kart żywnościowych II na odcinki M 5, 6, 7 i 8 w cenie po zł. 0.50 za 1 kg.

Środki do mycia i prania: dla ludności aryjskiej na odnośny odcinek normalnych kart żywnościowych po 1 kawałku mydła toaletowego w cenie zł. 0.40 i 1 paczko proszku do prania w cenie zł. 0.70 na osobę.

Kraków, dnia 10 października 1941.

Der Stadthauptmann: R. Pavlu.

15-lecie Częstochowskiego Seminarjum Duchownego.

Częstochowa, 11 października. W bieżącym tygodniu upływa 15-ty rok od chwili powstania Częstochowskiego Seminarjum Duchownego. Powstanie i rozwój zawdzięcza Seminarjum J.E. ks. biskupowi dr. Teodorowi Kubinie, który od chwili objęcia diecezji częstochowskiej szczególną troską otoczył zastępy młodych kapłanów.

W październiku 1926 ks. biskup Kubina stworzył w Krakowie związek seminarjum pod kierownictwem pierwszego rektora ks. dr. Karola Makowskiego. Do roku 1929 seminarjum mieściło się w murach klasztoru OO. Bernardynów, gdzie alumni zajmowali kilka mniejszych cel zakonnych, oraz 4 większe sale, z których jedna stanowiła dawną bibliotekę klasztorną. Wzrastająca wciąż ilość kandydatów stworzyła konieczność wybudowania obszerniejszych pomieszczeń. Dzięki niespożytej energii ks. dr. Kubiny zebrano na ten cel odpowiednie fundusze i zakupiono od OO. Bernardynów parcelę, na której w 1930 roku wystawiono gmach nowego seminarjum.

W 1931 roku opuściła zaklat pierwsza grupa kapłanów w liczbie 14-tu. W dzień Nowego Roku 1932 seminarjum oddało się przez uroczysty akt intronizacji pod szczególną opiekę Najświętszego Serca Jezusowego.

W 15-lecie powstania Częstochowskiego Seminarjum Duchownego parafianie wnieśli we wszystkich kościołach diecezji gorące modły na intencję kapłanów i dalszego pomyślnego rozwoju tej katolickiej placówki.

Otwarcie 4-ck Kas Ubezpieczeń Spół. w okręgu Galicja.

Lwów, 11 października. Według informacji, udzielonych przez Kierownika Urzędów Pracy i Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w okręgu Galicja — Kasy Cherych oraz Zakłady Rent i Inwalidów, powołane do życia w ramach gospodarki bolszewickiej, zostały w okręgu Galicja przejęte przez 4 — od podstaw nowoutworzone — Kasy Ubezpieczeń Społecznych, które po wpływie pierwszych wkładów będą się wywijały ze swych zobowiązań.

Wskutek tej działalności ustąpiła całkowicie psychoza obawy miejscowej ludności do Urzędów Pracy, rozwijających obecnie działalność pod kierownictwem niemieckim. Opawa ta została spowodowana przednią akcją bolszewickich urzędów pracy, mających za zadanie przesiedlać ludność na Syberję lub do innych głęboko położonych terenów w Rosji sowieckiej.

Przegląd filmowy.

(JO) Kraków, 11 października.

Obecny tydzień filmowy daje dużą różnorodność ze względu na skalę tematów i środowisk, jakie mamy możliwość oglądać w szeregu filmów. Typowym pod tym względem filmem jest

„Człowiek na rozdrożu“

grany w kinie „SZTUKA”. Sam tytuł, zapowiadający jakiegoś wielkiego psychologicznego zagadnienia, jest mylny. Film ten jest doskonałym w przeprowadzeniu ciekawej akcji, przerażającym się z jednego środowiska do drugiego, w przedstawieniu charakterystycznych typów z półwiatka, sfer arystokratycznych i finansowych i t. d. Nie brak mu momentów, zabarwionych humorem, jak też nie pozbawionych pewnych cech pouczających. Bardzo dobry jest w swojej roli prześmiewca wielkiego koncernu przemysłowego Hans Ahlers, który gra z dużą swobodą zarówno rolę „salonowca”, jak i inne, stwarzając iluzję rzeczywistości.

Do rzędu równie dobrych możemy zaliczyć film, grany w kinie „ATLANTIC”, p. t.:

„Gwiazda z Rio“

który czaruje nas swoją egzotyką. Porywające tańce brazylijskie w wykonaniu uroczą artystki Luu Jany, temperament południowców, charakterystyczna orkiestra muzyczna, bogaty świat mody, brylantów i blasków, tworzy ramy dla miłej i żywej akcji, w której się zatracą wszelkie wspomnienie codziennej szarości życia. Nie wiele dziwnego, że film ten pozostawia po sobie miłe wrażenie, zwłaszcza, że znakomicie dobrany zespół artystów odtwarza swe role bez zarzutu.

„Miłotki i miłość“

w kinie „APOLLO”, film, grany już drugi tydzień, zawdzięcza zapewne swoje powodzenie realistyczne-

mu rysunkowi akcji, w której rozgrywa się walka między pokusą kariery a obowiązkiem. Perspektywa świetnej kariery jest jednak dla młodego, zdolnego inżyniera bardzo, podlegającemu, aniżeli dopełnienie obowiązków, dany od dziesięcioleci biednej tembarczki, jeśli z tą karierą łączy się horoskopy bogatego ożenka. Ale konflikt zostaje wywołany i nieodwrotną ofiarą i szlachetnością, a rolę ta przypada w dużej mierze znanemu nam autorowi. Paul Hörbiger wystawia się na pierwszy plan, stwarzając typ człowieka, pełnego dobroci i szlachetności. Grupa artystów Gisela Uhlen, Carla Huet i Carl Rüdiger tworzą bardzo zgrany i bez zarzutu zespół.

Podróż poślubna we troje.

(Dr. K.) Kimo „Wanda” wywiała od piątku dwa komedje p. t. „Podróż poślubna we troje”. W ciągu żywo toczącej się, a interesującej akcji, obserwowujemy ciekawy typ człowieka, spotykamy niekiedy i w życiu, który pochłonięty pracą zawodową nie przybywa na swój własny ślub, co z kolei komplikuje całą sprawę. Panna młoda bowiem czuje się dotknięta takim postępowaniem i w obawie skandalu, wyjeżdża z twardej postanowieniem zrzęgnięciem z tego zamieszpójścia.

W czasie podróży poznaje pewnego inżyniera, którego wskutek zaistniałych okoliczności musi przedstawić jako swego męża, co stwarza wiele zabawnych nieporozumień. Cała sprawa kończy się ślubem, który tym razem odbył się już bez przeszkód. Główne role kreują Marja Andersgast, Grothe Weiser, Johannes Riemann, Paul Hörbiger oraz Theo Lingen. Ten ostatni w roli portjera hotelowego gra znakomicie, bawiąc wszystkich nie tylko swą mimiką, i gestami, ale i kapitalnymi wprost pomysłami, czy to gdy naśladując głos dyrektora rozmawia z klientem, czy to gdy bawiąc się w swą swą chlebowadawczynd.

Kawiarnia-Restauracja
Hotelu Dworcowego w Krakowie
Lubicz 3 — Telefony 169-78 i 169-79
Kuchnia w poiaudnie i wieczorem
Pierwszorzędna kuchnia i napoje

Kawiarnia „PANI“
sw. Jaaa 11, telefon 202-82.
Codziennie o 18 muzyka rozrywkowa, w środy, soboty, niedziele — piosenki. W niedziele o 12 muzyka poważna. Smaczna kuchnia domowa, wyborowe trunki. 5993k

Miljony kobiet błogostawiają BONABAS!!
To perfumowane mydłoko zaszczyściło im setki pieluszek, gdyż zapobiega ono dżurom i puszczaniu oczek! Kosztuje tylko zł. 2.50! — Sprzedaż hurtowa:
Inż. Z. BONCZA-JANUSZ
Warszawa 01, Mazowiecka 7.

Mogą się śmieć. Przecież przed sportem i marszami używają wyłącznie znanyze swęj dobroci
Vasenol
puder do nóg



Podnoszenie OCZEK
cerowanie i t. p. solidnie tanio
„JOLA” Kraków, św. Tomasza 10

MEBLE
Polecia Don Meblowy
M. P I E S Z O W S K I
Kraków, Mały Rynek 1.
6476k

PUCH I PIERZE łachowcu
do służby zewnętrznej
poszukiwani.
Oferty pod „Nr. 7258k” do Gońca Krakowskiego, Kraków.

chore oczy
bywają często skutkiem nadwyrężenia wzroku przy słym oświetleniu.
Więcej światła przez zastosowanie zerowki **DEKALUMENOWA**



TUNGSRAM
z **DE** wuskrętnym **DE** rucikiem

ochowana w **DE** kalumenach. Minimalne zużycie prądu.

ZJEDNOCZONA FABRYKA ŻARÓWEK
Sp. Akc.
Warszawa, ul. 6-go Sierpnia Nr 13, tel. 7-49-80

Centrala lamp karbidowych
Nowe gwarantowane typy
Kraków, ul. Stradomska 27.

OBIADY
duże smaczne —
wydaje. Kraków,
Mikołowska 38.

SMOCZKI, KORN, TERMOMETRY
JAN LIDA — WARSZAWA
Marszałkowska 102, DOK. 84

Przedłużenie wystawy grzybów.

Kraków, 11 października. Od wielu już lat zwiazki zbieraczy i znawców grzybów starają się przez wystawy i placówki doradcze zwrócić uwagę ludności na znaczenie grzybów, tego prawdziwego daru niewyczerpanej natury. Z tego też powodu zorganizowana została krakowska wystawa grzybów. Za 50 gr.



Fragment krakowskiej wystawy grzybów.

można było spróbować wspaniałych potraw, przyrządzanych nieraz z mało znanych gatunków grzybów. Mimo poważnej ilości przygotowanych porcji, kuchnia grzybowa na wystawie, bywała w szybkim tempie wysprzedawana.

Jak już donosiliśmy dotychczas zwiadało wystawę 15.000 osób. Szkoły korzystały z wolnego wstępu, dokonując ciekawych spostrzeżeń. Skutkiem wielkiego zainteresowania szerokich kół ludności wystawa została przedłużona o kilka dni. Otwarta jest ona obecnie od godz. 8 do 18 i jest dostępna dla zwiedzających ogród botaniczny w Krakowie, przy ul. Kopernika 27, bez dodatkowych opłat.

Szkola dla policji polskiej w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 11 października. Otwarto tu szkołę policyjną dla IPolaków, którzy dotąd jeszcze, nie służyli w policji. Zgłoszenia do tej szkoły są dobrowolne. Szkoła położona jest w dzielnicy Nowego Sącza. Która ma być w przyszłości w modernistyczny sposób rozbudowana.

Uczniowie szkoły policyjnej po przejściu przeszkolenia wejdą w skład normalnych oddziałów policji polskiej i będą wykonywali swe obowiązki, mające na celu utrzymanie porządku i bezpieczeństwa, wobec ludności polskiej.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. W sobotę dnia 11 października, godz. 18 w kawiarni „Pani” śpiewa T. Kałkowski, akompaniując K. Colonna-Walewski; o g. 18.30 w sali Domu Plastyków koncert klarnecisty F. Gemrota i sopranistki Z. Wunsch-Pawlikowskiej. Akompaniują p. Brożkówna. W niedzielę dnia 12 bm. dwa koncerty w kawiarni „Pani”: o godz. 12 śpiewa baryton Czesław Kozak, akompaniując p. Jerzy Gacek, wieczorem o godz. 18 śpiewa sopranistka Julia Dmicka przy akompaniamencie p. Marek-Osyzkiwiczewiczowej, ponadto koncert fortepianowy K. Colonna-Walewskiego.

(Jc) WYPADKI NA JEZDNI. W piątek po południu wypadła z tramwaju kobieta nieustalonego nazwiska, lat około 25. Zawiezany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził rany tłuczone głowy i złamanie podstawy czaszki. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ją w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

Z drożki pod samochód wpadł Tomasz Stanisław, lat 20, doręcznik. Lekarz Pogotowia Ratunk. stwierdził złamanie kości czaszki i rany tłuczone twarzy. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Kara śmierci na podpalaczy i złodziei.

Chełm, 11 października. Niemiecki Sąd Specjalny w Chełmie skazał na karę śmierci: 33-letniego Stanisława Momota, 32-letniego Walentego Sobstyla, obywatel z Majdanu-Abramowska, powiat Biłgoraj, 34-letniego Stanisława Jarmuła z kolonii Szydłowski, powiat Biłgoraj i 43-letniego Jana Matyszaka z Horzni-Abramowskiej, powiat Biłgoraj — za dokonanie masowej kradzieży oraz podpalenie.

Przed pewnym czasem napadła wieloosobowa, uzbrojona w karabiny banda rabusiów na zagrodę wieśniaka w Majdanie-Abramowsku. Podczas, gdy kilku opryszków obstawiało dom, reszta wdarła się przemocą do wnętrza, a po steroryzowaniu mieszkań-

ów, bandyci zrabowali pieniądze i odzież. Dwóm domownikom udało się ukryć w jednej z izb, a ponieważ nie chcieli napastnikom otworzyć drzwi, przeto ci strzelili kilkakrotnie przez drzwi, zabijając przytem jednego z brzyjących się. Następnie opuścili dom i po wyjściu podpalili stodołę. Pastwą ognia padła cała gromada oraz 4 budynki sąsiedzkie, na które ogień się przeskoczył.

Czterej skazani należeli do wspomnianej szajki bandyckiej. Należy dodać, że byli oni już poprzednie skazani na dłuższe kary, a Matyszak był już raz karany za podpalenie 12-ma latami więzienia.

Zwalczajmy plagę wścieklizny.

Kraków, 11 października. Rok rocznie w okresie pod koniec letnich miesięcy i jesienią powtarzają się wypadki zainfekowania psów i kotów na wściekliznę. Do walki z plagą wścieklizny, której ofiarami niestety padają i nieraz ludzie, powinniśmy wystąpić wszyscy.

Dziś wiemy, że dzięki genialnemu Pasteurovi mamy w rękach broń na skuteczne zapobieganie rozwojowi zarazka w organizmie ludzkim, czy też zwierzęcym. Z drugiej jednak strony nie znamy jeszcze środka leczniczego w chorobie zaawansowanej. A zatem człowiek pokąsany przez psa wściekłego, jeśli nie zgłosi się w porę na zastrzyki przeciw wściekliznie, jest bezapelacyjnie skazany na śmierć.

Pasteur otrzymał zarazek wścieklizny, szczepiąc wielu królikom pod oponową tkankę mózgową krew zwierzęcia padłego na wściekliznę. Króliki te nabierały czasem odporności na zakażenie jadłem wścieklizny. Dalsze badania uczonego wykazały, że w wielu wypadkach rdzeniem królikowym, uodpornionym na zarazek wścieklizny — szczepione pokąsane zwierzęta można uchronić przed rozwojem choroby. Spostrzeżenia te wykonał Pasteur w dniu 5 maja 1885 roku, gdy do laboratorium przysłano mu pastuska, pokąsanego przez wściekłego psa. Wtedy właśnie po od-

powiedniej serji zastrzyków po raz pierwszy Pasteur dowiódł przykładowo, że wykrył skuteczną broń do walki z wścieklizną. Chłopiec został uratowany! Medycyna wzbogaciła swój arsenał środków do walki z chorobami, a nazwisko Pasteura zasłynęło w całym świecie.

Dziś dzięki genialnemu uczonemu zabiegi zapobiegawcze są stosowane powszechnie. Istnieją jednak ludzie którzy nie zleknieją się z tym sławnym nazwiskiem uczonego, istnieją i tacy, którym metody walki z wścieklizną są nieznane. A przecież na wszelki wypadek musimy wiedzieć, jak zachować się, gdy pokąsa nas pies wściekły, względnie podejrzany o tę chorobę. Co wówczas mamy robić?

Przedewszystkiem musimy jak najwcześniej poddać się zastrzykom i temsamem uchronimy się przed ewentualną, zawsze śmiertelną chorobą. Nie wolno zatem czekać i zwlekać ze zgłoszeniem się do Instytutów Pasteurowskich, gdzie przeprowadza się zastrzyki. Władze policyjno-sanitarne czuwają nad bezpieczeństwem i zdrowiem obywateli.

W tępieniu psów wściekłych powinni brać udział wszyscy, co w pierwszym rzędzie polega na

(Jc) **SPADE Z DRABINY** Strasiński Benedykt, lat 45, zam. przy ul. Brodzińskiego 1 i złamał sobie lewą nogę. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia Rat. został przewiezony do szpitala św. Łazarza.



Z dziejów zegarka.

(k) Najdawniejszym zegarkiem było słońce. Był to bardzo tani zegarek, a każdy mógł z niego korzystać, ile tylko chciał. Ludzie wstawali razem ze wschodem słońca, a z zachodem kładli się spać. Tak więc ludzie wymyślili czasem zegary słoneczne.

Pierwszy zegarek kieszonkowy wynalazł norwiderski mechanik Piotr Henlein. Zegarek ten — niewiadomo dlaczego — nazywano „norwiderskim jajkiem”, chociaż wyglądem swoim wcale nie przypominał jajka. Do dzisiejszego dnia przechowało się podanie o wynalezieniu tego zegarka, które brzmi następująco:

nał jajka. Do dzisiejszego dnia przechowało się podanie o wynalezieniu tego zegarka, które brzmi następująco:

Mechanik-ślusarz Henlein, znanym był z tego, że wyrabiał dobre zegary. Od pewnego jednak czasu zaczął on stronić od ludzi, zamykał się w swojej pracowni, pracując bardzo pilnie nad czymś. Zna jego zaczęła obawiać się, że mąż jej postradał zmysły. Pewnego dnia zaglądnęła do pracowni męża i spostrzegła, że pracuje on nad jakimś przedmiotem okrągłym i małym, a gdy wychodzi, to zamyka go. Skoro tylko mąż opuścił pracownię, we-

1-2-pokojowego mieszkania

z kuchnią i łazienką w dzielnicy polskiej albo mieszanej

poszukując natychmiast.

Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7389k“.

szła cichaczem do niej, otworzyła komode i spostrzegła mały przedmiot, z którego wydobywały się jakieś dźwięki. W tym momencie przyszło jej na myśl, że mąż jej jest czarodziejem, nie namyślając się długo rzuciła mały przedmiot na ziemię i ten rozleciał się w kawałki.

Skoro Henlein powrócił do domu i spostrzegł, co się stało, bardzo zmartwił się. Rozpaczal do tego stopnia, że nawet zamierzał pozbawić się życia. Z czasem jednak zmienił to postanowienie, udał się do burmistrza i prosił go, aby polecił zamknąć go w ratuszowej wieży, razem z narzędziami i trzymał tak długo, aż sam poprosi o zwolnienie.

Burmistrz uznał Henleina za obłąkanego, a bojąc się, aby po powrocie do domu nie dostał ataku szału i nie narobił jakich szkód, spełnił jego wolę. Henlein, jako dobrowolny więzień przesiedział w wieży parę miesięcy, wkońcu polecił poprosić do siebie burmistrza i pokazał mu owoc swej pracy — pierwszy zegarek kieszonkowy.

Wyglądał on — jak już wspomnieliśmy — niejako jajko, ale jak mały bebenek. Zegarek ten był zaopatrzony w jedną wskazówkę, która pokazywała godziny. Maszynierka była poruszana przy pomocy sprężyny.

Wkrótce potem Henlein sporządził drugi zegarek, który raz naciągnięty szedł bez przerwy w ciągu 40-tu godzin i wybijał godziny.

Rower żaglowy.

(St.) Wielkie zainteresowanie wywołało przed kilku dniami pojawienie się na ulicach Kopenhagi nowej odmiany roweru, skonstruowanego przez pewnego młodego inżyniera duńskiego, zapalonego zwolennika turystyki rowerowej.

Oprócz małego, ale doskonałego odbiornika radiowego, umieszczonego poza siodełkiem, rower posiada także obszerny parasol z silnej tkaniny, który doskonale ochronia cyklistę przed deszczem, a w czasie pogody może służyć jako żagiel. Przeprowadzone doświadczenia wykazały, że przy wyłącznym użyciu tego żagla, cyklista może na prostej drodze, przy umiarkowanym wietrze, rozwinać szybkość 15—18 kilometrów na godzinę.

Wobec tego, że rower z całym wyposażeniem waży tylko 19 kilogramów i okazał się praktyczny, wielka fabryka rowerów w Danji zakupiła u wynalazcy odpowiedni patent i zamierza w najbliższym czasie wypuścić na rynek w Danji i Szwecji, gdzie przeciętnie jeden rower wypadła na 2,5 mieszkańców, tysiące nowych rowerów żaglowych.

Uśmiechnięte twarze



„SIANOKOSY”

OBRAZ ZOFII STRYJENSKIEJ

Enrilo

kosiarzy mówią o tym, że praca to radość i uroda życia. A gdy się skończy dzień roboczy, inna czeka radość: radość wypoczynku i posiłku, który daje ochotę i siłę do nowej pracy.

Po pracowitym dniu jeszcze raz tak dobrze smakuje kawa Enrilo. Dziś wprawdzie wyrabiana w mniejszych ilościach niż dawniej, lecz tak samo dobra i treściwa.

Dlatego niech nasze posiłki uprzyjemnia kawa

KINO ATLANTIC Kraków, Stradom 15

Z powodu niezwykłego powodzenia przedłuża się wyświetlanie do poniedziałku włącznie — filmu

Od wtorku **Hilde Krahl** w filmie **MIŁOSIERNE KLAMSTWO****GWIAZDA Z RIO**w roli głównej:
La Jana**A P O L L O**

w dalszym ciągu czarujący film pt.:

**Miłośćki
Miłość**W głównych rolach: Paul Hörbiger, Gisela Uhlen, Carla Rust, Carl Raddatz.
Nadprogram: Tygodnik.

Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W soboty, niedziele i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20. W niedziele i święta Poranek o godzinie 11-tej.

HENRYK WARGOCKIMaszyny, części maszyn, narzędzia garbarskie, oraz noże do fał-maszyn Firmy Turner bardzo tanio 7385k
Kraków, Dietla 55, Telefon 163-51.**Kinoteatr „SZTUKA“**

Kraków, ul. św. Jana 6

wyświetla w dalszym ciągu film p. t.:

**Człowiek
na rozdrożu**

W rolach głównych:

**Hans Albers — Charlotte Thiele
Hilde Weissner.**Nadprogram **TYGODNIK.**Początek o godz. 16, 18 i 20. W soboty, niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. W niedziele i święta **PORANEK** o godz. 11. Przedstawienia zamknięte.**Piecyski oszczędnościowe przystępne**

do ogrzewania i równoczesnego gotowania

Wielka oszczędność węgla!

Łatwe w użyciu!

Dostosowane do każdego pieca kaflowego!

STEFAN NAWROCKIKoncesjonowany Zakład Instalacyjny
Kraków, Aussenring 114 (Aleja Słowackiego) —
przystanek tranwaju Nr. 3, na ul. Długiej.**KINOTEATR „STELLA“**

Kraków — ulica Lubicz (Bahnhofstrasse) 15

**Gwiazda z nad Rio**Wspaniały film awanturkowy
z sławną tancerką **LA JANA** w roli tancerki brazylijskiej **Conchy** oraz:
Gustaw Diessl, Harald Paulsen.**DACHÓWEK**

azbestowo-cementowych

marki „EVERITAS“dostarcza Firma **A. Sochor u. Co.**
Hurtownia materiałów budowlanych
Kraków, Gołębia 3. — Telefon 112-52.**Kino „WANDA“**

KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 5

wyświetla od piątku pogodną komedję p. t.:

**Podróż poślubna
we troje**

W rolach głównych:

**Johannes Riemann
Paul Hörbiger
Theo Linggen
Maria Andersgast
Grethe Weiser**Nadprogram: **TYGODNIK**Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20
W soboty i niedziele o godzinie 14, 16, 18 i 20
W niedziele poranek o godzinie 11.**Droga bez powrotu**

W rolach głównych:

**Marianne Hoppe — Karl Ludwig Diehl —
Paul Hartmann — Max Gülstorff.**Tygodnik. — Początek seansów bez zmian. —
W niedziele tylko zamknięte przedstawienia.**UCIECHA****Szewskie**kleje do gumy i kamaznicze, atramenty, glazury, czarnidła, woski i t.p. poleca: Wytwórnia **RUBBER INDIAN** Warszawa. Biuro Sprzedaży: Boduena 4 m. 8. Tel. 508-14. 6477k
Hurt — Detal.**OKULISTA****Prof. Dr. Kazimierz Majewski**przeprowadził się
na ulicę Dietla 83, I. p. (obok Starowiślnej)
ordynuje od godziny 10—12 i od 3—5 popoł.
Tel. 218-79.**Poszukujemy**

do naszej fabryki maszyn

**Ślusarzy Frezarzy
Tokarzy Kowali
Kontrolerów Kotlarzy
Rysowników Elektromonterów
Heblarzy Spawaczy
Wiertaczy elektrycznych**

jak również odpowiednich sił do wyuczenia

do naszych zakładów odlewniczych pucarów i innych robotników z dziedziny odlewniczej

do natydmiasowego wstąpienia na korzystnych warunkach

F. Schichau, Elbing b. Danzig

Blizszych informacji udziela:

Werbefüro Kraków, Grodzka 60

od godziny 9 do 13 i 15 do 19

Agencja**„GOŃCA KRAKOWSKIEGO“
w Tarnowie**znajduje się od dnia 11 października
Krakauer Strasse 6 (Majcher)

Przyjmowanie ogłoszeń i prenumerat

Ekspedient - blawatnik

obeznany z dekoracją okien wystawowych, młodsza solidna siła fachowa, potrzebna od zaraz. Referencje, odpisy świadectw wraz z fotografią proszę kierować do F-my

**J. KOTLARSKI — Przemysł,
Platz der Wehrmacht 8.****15—25 tysięcy**

włożyć do spółki handlowej lub przemysłowej z pracą lub bez. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 44952“.

GALANTERIEgurty, borty, przedzę, tasienki, artykuły do szycia itp.
„JOLA“, Kraków, św. Tomasza 10**Telegram**

Kawaler wypłacalny poszknnje 2—4 pokoi w majątku blisko Krakowa, lub wille na przedmieściu Krakowa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — pod „Nr. 45070“.

Sprzedam

2000 podkładów do dachówek cementowych. — Warszawa, Piarackiego 15, m. 2, tel 236-33.

Uwaga prowincja 100.000...

fotografij powiększamy miesiecznie. Specjalność s. Lelci. Oczekujemy poważnych ofert. Zgłoszenia listowne „Par“ — Kraków, Adolf Hitler Platz 46, pod „Eksprese“ 6068k

Uwaga! W niedzielę 12. października ostatni dzień! Uwaga!

Zwiedzajcie wielką Wystawę Higieny

„Cud życia“

z światowej sławy modelem

„Szklany człowiek“

Kraków, Sukiennice, Adolf-Hitler-Platz. Otwarta codziennie od godz. 10—19.

O godz. 17-tej zwiedzanie Wystawy pod kierownictwem lekarskim.

Przedłużenia tej cudownej wystawy nie będzie.



A zatem to jest Twoja narzeczona? Pięknie ona wygląda... Co się Tobie u niej najbardziej podobało?



„Jej cera, która jest cudowna, miękka jak jedwab, aksamitna w dotyku, różowo-biała, naturalne piękno! No, jutro będziesz widziała moją przyszłą żonę.“



Stefan mi powiedział, że Ty masz piękną cerę. Niestety, moja twarz jest stale pokryta zmarszczkami, wgrami, żółtymi i brunatnymi plamami itp.



Mądra kobieta używa „Tano“ płynu piękności. Dzięki temu ma tak cudowną i młodocianą cerę.

Ten niezwykły o tajemniczym działaniu płyn **„TANO“** jest do nabycia w każdej lepszej drogerii, perfumerii lub składzie aptecznym
Składy główne: **KRAKÓW: A. Reim, Adolf-Hitlerplatz 37. RZESZÓW: W. Theobald, Rynek 9. Wyrób: Laboratorium „TE-EN“, LUBLIN 1****STOPY**

do skarpet — pończoch ze starych cholewek dorabiają zakłady Reparaacji Pończoch — „Astra“, ul. Starowiślna 22, wejście z Dietla. 7126k



Najstarszy koncesjon. Zakład Przemysłowy naprawy wag wszelkiego systemu. Przedkłada do legalizacji Urzędowi Miar. Specjalność wagi uchyłne. Konserwuje bezpłatnie w ciągu 2 lat.

STANISŁAW ŚLIWICKI,
Kraków, św. Idziego 3,
pod Wawelem, wejście od ul. Grodzkiej 69. — Telefon 146-04.**Artykuły**Gospodarstwa domowego Kosmetyczne Fryzjerskie Szewskie i t. d.
Sprzedaż Hurtowa „CZYSTOŚĆ I HIGIENA“
Warszawa, Krak. Przedmieście 8
Szybka dostawa. 6706k

JAN ZANIELECKI BATERIE. WARSZAWA, WILKOWA 14. WYKONUJE: 1) BATERIE, 2) BATERIE, 3) BATERIE.

WYPOZYCZA przepiękne suknie ślubne, wieczorowe, peleryny, kapelusze, welonki, buciki, pończochy, suknie drużm kołoro-we, czarne. Zama-wiać wczesniej: „PARYŻANKA” Kraków, Pedzi-choń 22. 7276k

RYSUNKI techniczne, ku-powanie, fotokopie, wykonuje szybko i tanio BTK — Kraków, św. JA-NA 13. 7281k

RYCZESZY specjalnie wyko-nuje Gryzka — Kraków, Garbar-ka 24, róg Kar-melickiej. 44618

PATEFONY maszynowy, apar-ty mapratnia Za-kład mechaniczny Kraków, Szlak 14 44610

DENTYSTYCZNE gipsy, woski, gó-zę, lekarstwa, pó-cemach przystęp-nych poleca — Skład artykułów dentystycznych: Irena Pyrkowa, Kraków, Asnyka 3. 44596

UNIEWAŻNIAM zagubioną legity-mację dorosłark-ską na nazwisko: Tadeusz Kusiek. 44301

SZACHY, warcaby, kto wy-rabia w więk-szych ilościach? Zgłaszać: Ziembicki, Kraków, Me-rjański 2. 7206k

PRZEPROWADZKI przewóz fortepia-nów, oraz wszel-kich towarów wy-konuje solidnie i fachowo: Kazimierz Pawlik — Kraków, Sławko-wska 11, m. 1. 7213k

PODATKOWE sprawy — odwo-lania — zażalenia — obliczenia wymiarów — au-tentika: Kraków, Florjarska 55. 7252k

AUTAMI przewozi Zjedno-żenie Szoferów — Kraków, Zamen-hofa 8, tel. 218-57 43797

FILATELISCI zamiejscowi, za-dające bezpłatne PROSPEKTU naszej firmy — „KAROS” Kra-ków, Plac WW. Świętych 11. 43319

UNIEWAŻNIAM zagubioną dokum-enty w dniu 30. IX. 1941, na na-zwisko Józefa Okpac. 44168

PRZECHEWAŁ-NA rowerów. Kra-ków, Sławkowska 11. 44838

UNIEWAŻNIAM skradzioną legity-mację, wystawio-ną przez Izbę Zdrowia w Kra-kowie i kartę na-myk. Maria Sa-kowska. 7201k

PANU, któremu w wto-rę wydałem o-mylkowo 1.000 zło-tych wycieczek — przy zmianianiu pieniędzy, a roz-pomnieniu przez osoby trzecie, — wzywam do natychmiastowego zwrotu pieniędzy. Adres: Kraków, Filarecka 2 A m. 9. 44906

SKRADZIÓNÓ dnia 17. IX przed dworem w Kra-kowie urobekie damska z papiero-śmi na nazwisko Jadwiga Dobrzańska, a do metry-ki urodzenia, b. legitymacje urzę-dnicza, legityma-cje Opiekł Społe-czeń i inne pa-piery, oraz foto-grafie Dokumenty unieważniam. Proszę zwrócić o zwrot papierów i fotografii: Ja-dwiga Dobrzańska, Kraków, Lu-buska 12. 43969

LEPSZY OBRÓT nadasz każde, sprawię, znieg-nawny poradę chiromantki, Kra-ków, Krakowska 39/43, popołudniu, wyższy mediana. 44105

SALON KRAWIECKI „MIRA” Kraków, Działka 101. P-ma dyplomo-wana, wyrobio-ną w więk-szych rewjach mody. Gwarantuje za wytwórny kraj, staranne wy-konanie, suknie, płaszcze, kostiumy. — Ceny bar-dzo przystępne. 44425

KUPCOM Z PROWINCJI polecamy: FLA-TERY, naczylnia kuchenna, alumini-owa, cynkowa, łyżki, noże, pri-musy, grzebienie, pendzle i aparaty do golenia, — brzytwy, paluch, łyżeczki, artykuły domowego użyt-ku w dużym wy-borze. Dom Tow. Handl. Oszczędny Warszawa, ul. Wileńska 29a-3. 44031

UNIEWAŻNIAM skradziony do-kumenty do pu-łujace Kopjownia Kraków, Starowiślna 12. 41800

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZAGINIONE dokumenty — na nazwisko Wacława Przychyższ-kiego unieważ-niam. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

ZGUBIŁEM uokumenty dnia 4 października 1941 r. Łaskawy znalazca sechów zwrócić za wra-żeniem. Wła-ściwą Przychyższ-ki Kraków, Mie-dowa 17 a dozorc-owa. 44281

